

## Zaufanie w stosunkach międzynarodowych – *theoria et praxis*

Agata Włodkowska-Bagan

*Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach*

Problematyka zaufania w stosunkach międzynarodowych wydaje się interesująca i warta zbadania. W porównaniu z badaniami nad innymi kategoriami stosunków międzynarodowych te dotyczące zaufania pozostają wciąż skromne, choć coraz częściej są podejmowane również przez internacjologów. Celem niniejszego artykułu jest poszerzenie polskich badań stosunków międzynarodowych i polityki zagranicznej państw o kategorię zaufania ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-rosyjskich. Zadaniem postawionym przez autorkę jest przegląd teorii stosunków międzynarodowych pod kątem zaufania oraz przybliżenie tego pojęcia, jego źródeł i uwarunkowań. Celem artykułu jest ponadto udzielenie wstępnej odpowiedzi na pytanie o przyczyny braku zaufania między Polską a Rosją.

*Słowa kluczowe:* zaufanie, nieufność, teoria stosunków międzynarodowych, realizm, realizm bayesowski, liberalizm, teoria demokratycznego pokoju, konstruktywizm, Polska, Rosja, stosunki polsko-rosyjskie.

Ufać czy nie ufać? Dylemat tego rodzaju dotyczy niemal wszystkich aktorów stosunków międzynarodowych, zarówno państwowych, jak i pozapaństwowych. Nie powinno to dziwić, ponieważ zaufanie jest podstawą wszelkich interakcji społecznych i wszystkich systemów społecznych, a za takie należy uznać również stosunki międzynarodowe<sup>1</sup>. Będąc świadkami postępującej globalizacji, której towarzyszy wzrost międzynarodowych współzależności, procesów integracyjnych niemożliwych bez minimalnego choćby poziomu zaufania, coraz częściej zadajemy sobie pytania: Komu ufać? Czy można ufać własnemu państwu? Czy może lepiej o nasze prawa i bezpieczeństwo zadbać organizacje i sądy międzynarodowe? A może to organizacje pozarządowe i ruchy społeczne są najbardziej godne zaufania?

Wątpliwości tego rodzaju wynikają m.in. z redefinicji zaufania jednostek i społeczeństw w związku z tzw. deterytorializacją (procesem stopniowego uniezależnienia się sposobów organizacji działań społecznych od sąsiedztwa geograficznego

---

**Agata Włodkowska-Bagan** – doktor habilitowany, profesor UJK, Instytut Polityki Międzynarodowej i Bezpieczeństwa, Wydział Prawa, Administracji i Zarządzania, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach.

<sup>1</sup> B. Barber, *Social Studies of Science*, Transaction Publishers, New Brunswick–London 1990, s. 133.

i przebiegu granic) oraz aktywnością międzynarodowych organizacji międzyrządowych i pozarządowych. Nie można jednak pominąć faktu, że coraz częściej towarzyszy nam niepewność jutra będąca dobrym podłożem dla wzrostu nieufności. Wynika ona m.in. z wielu kryzysów, z którymi mierzy się świat, w tym także Europa: kryzysu finansowego, kryzysu tożsamości związanego z kryzysem integracji, z destabilizacją Bliskiego Wschodu czy problemu uchodźczego. Nie bez znaczenia jest wzrost popularności ugrupowań skrajnie prawicowych i narodowych w Europie. Te ostatnie podsycają nieufność wobec wszelkiego rodzaju odmienności.

Problematyka zaufania w stosunkach międzynarodowych jest interesująca i warta zbadania, tym bardziej że w nauce polskiej nie powstało na ten temat wiele prac. Należy jednocześnie podkreślić, że problematyka ta zainteresowała badaczy za granicą, o czym świadczy rosnąca (choć wciąż stosunkowo niewielka) liczba prac podejmujących ten temat. Celem niniejszego artykułu jest zatem poszerzenie zwłaszcza polskich badań nad stosunkami międzynarodowymi i polityką zagraniczną państw o kategorię zaufania ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-rosyjskich. Zadaniem postawionym przez autorkę jest ponadto przybliżenie pojęcia zaufania, jego źródła i uwarunkowań oraz udzielenie wstępnej odpowiedzi na pytanie o przyczyny braku zaufania między Polską a Rosją.

### **Kategoria zaufania w nauce o stosunkach międzynarodowych**

W porównaniu z badaniami innych kategorii stosunków międzynarodowych te dotyczące zaufania pozostają wciąż skromne, choć liczba publikacji pośrednio lub bezpośrednio odnoszących się do tego zjawiska sukcesywnie wzrasta. Problematyka zaufania i nieufności coraz częściej jest podejmowana przez teoretyków stosunków międzynarodowych.

Nieufność i jej wpływ na zachowania państw znajdują się w centrum zainteresowania zwolenników paradygmatu realistycznego. Według nich brak zaufania jest zjawiskiem naturalnym w relacjach między państwami oraz postawą racjonalną w sytuacji anarchii (braku nadrzędnej władzy), z jaką mamy do czynienia w stosunkach międzynarodowych. Według Johna Mearsheimera „każde państwo, któremu zależy na przetrwaniu, musi być co najmniej podejrzliwe w stosunku do innych państw oraz niechętnie, by im zaufać”<sup>2</sup>. Nieufność jest również jedną z przyczyn dylematu bezpieczeństwa oraz zasady *self-help* (ufać można tylko sobie, tym samym każdy powinien w miarę możliwości samodzielnie zadbać o własne bezpieczeństwo). Osadzona w teorii realistycznej książka Andrew H. Kydda pt. *Trust and Mistrust in International Relations* (2005) jest jedną z pierwszych prac analizujących rolę braku zaufania w stosunkach międzynarodowych<sup>3</sup>. Kydd proponuje jednak alternatywę dla realizmu ofensywnego

<sup>2</sup> J. Mearsheimer, *Tragedy of Great Power Politics*, W.W. Norton, New York – London 2001, s. 32.

<sup>3</sup> Zob. A.H. Kydd, *Trust and Mistrust in International Relations*, Princeton University Press, Princeton – New York 2005.

i defensywnego – realizm bayesowski – oparty na twierdzeniu Bayesa, którego używa do analizy zaufania w dylemacie bezpieczeństwa.

Według Kydda, państwa mają różne preferencje dotyczące *status quo* – część państw dąży do jego utrzymania, część do jego zmiany. Jednocześnie poziom zaufania między państwami jest zmienny. Zdaniem Kydda istnieją dwie grupy państw: dążących do bezpieczeństwa (*security-seekers*) i ekspansjonistycznych (*expansionists states*). Pierwsze koncentrują się na zapewnieniu własnego bezpieczeństwa (są bardziej godne zaufania), natomiast drugie na maksymalizacji siły, własnej pozycji i prestiżu (nie są godne zaufania). Wykorzystana przez Kydda teoria, którą wyprowadził z tzw. reguły Bayesa, nie potwierdza skłonności do nieufności między państwami *a priori*. Wręcz przeciwnie, wskazuje, że zbieżność poglądów potwierdzających wiarygodność danego państwa jest bardziej prawdopodobna niż zbieżność ją podważających. Konsekwentne wysyłanie sygnałów na temat własnej defensywności, w dłuższej perspektywie czasu, prowadzi raczej do uznania danego państwa za dążące do bezpieczeństwa, a zatem za bardziej godne zaufania. Zależność ta działa również w sytuacji odwrotnej. Błędne przekonania mogą zaś powstawać zarówno w odniesieniu do nieuzasadnionego zaufania, jak i nieufności. Z biegiem czasu są jednak częściej korygowane niż błędnie potwierdzane<sup>4</sup>. Warto również zwrócić uwagę, że według Kydda państwa budują bądź podtrzymują swoją wiarygodność poprzez wysyłanie sygnałów. Im bardziej są one kosztowne i ewidentne, tym bardziej potwierdzają, że można drugiej stronie zaufać, a deklaracje mają potwierdzenie w czynach. Kydd przytacza przykład ZSRR, który chcąc pod koniec zimnej wojny nawiązać bardziej partnerskie stosunki z USA, zaczął wysyłać ewidentne sygnały, potwierdzające jego zdaniem wiarygodność wcześniejszych deklaracji: podpisanie w 1987 r. amerykańsko-radzieckiego Układu o całkowitej likwidacji pocisków rakietowych średniego zasięgu (Treaty on Intermediate-range Nuclear Forces, INF Treaty), wycofanie Armii Radzieckiej z Afganistanu w 1989 r. czy rozpoczęcie procesu demokratyzacji<sup>5</sup>.

Zdecydowanie więcej miejsca zaufaniu poświęcają zwolennicy podejścia liberalnego. Wątek zaufania odnajdziemy m.in. w teorii demokratycznego pokoju, liberalizmie instytucjonalnym, jak również w pracach neofunkcjonalistów, takich jak Ernst Hass. Ten ostatni podkreślał, że powiązania gospodarcze przekładają się na się powiązania społeczne, które to przyczyniają się do budowy wzajemnego zaufania. Zgodnie z teorią demokratycznego pokoju, państwa demokratyczne, wyznające podobny system wartości, kierują się zbliżonymi zasadami (poszanowanie prawa) w wymiarze wewnątrzpaństwowym, przenosząc je na stosunki z innymi demokracjami<sup>6</sup>. Państwa tego rodzaju preferują pokojowe rozstrzygnięcie sporów, negocjacje, kompromis, sądy stałe i arbitrażowe oraz prawo międzynarodowe. Owa gotowość do tego typu zachowań

<sup>4</sup> Ibidem, s. 18–19.

<sup>5</sup> Ibidem, s. 215.

<sup>6</sup> M.W. Doyle, *Three pillars of liberal peace*, „American Political Science Review” 2005, t. 99, nr 3, s. 463–466.

w stosunku do innych demokracji sprawia, że są one postrzegane jako bardziej przewidywalne, godne zaufania i racjonalne<sup>7</sup>. Dlatego państwa demokratyczne podobnym do siebie krajom przyznają swoisty „kredyt zaufania”, jednocześnie państwom nie-demokratycznym takiego kredytu nie udzielają<sup>8</sup>.

Zaufanie zajmuje ważne miejsce w rozważaniach Karla Deutscha. Ten czechosłowacki socjolog i politolog w latach 50. XX w. rozwijał tzw. teorię komunikacyjną, która dotyczyła również budowy zaufania. Rozwinięta przez Deutscha koncepcja wspólnoty bezpieczeństwa była następnie rozwijana m.in. przez Emanuela Adlera i Michaela Barnetta. Założeniem teorii jest wykształcenie tożsamości „my”<sup>9</sup>, która polega na poczuciu wzajemnej sympatii, lojalności i zaufania między społeczeństwami różnych państw oraz na wykształceniu wspólnych interesów i wartości. To miało wyeliminować użycie siły i konflikty między państwami, którym udało się zbudować wspólnotę bezpieczeństwa opierającą się na wspólnej tożsamości. Główna rola tworzenia wspólnoty została przyznana nie państwom, a jednostkom i społeczeństwom<sup>10</sup>.

Dużo uwagi zaufaniu poświęcają również konstruktywiści. Według czołowego przedstawiciela tego podejścia, Alexandra Wendta, państwa mogą wyrwać się z hobbesowskiej kultury anarchii, dla której charakterystyczne są wrogość, egoizm oraz siła, i przejść do kultury kantowskiej, która może zaistnieć w momencie wykształcenia tożsamości kolektywnej, opartej na zaufaniu i przyjaźni<sup>11</sup>. Zdaniem Wendta do wykształcenia tożsamości zbiorowej niezbędne są:

- współzależność (wynik interakcji dla każdego z aktorów zależy od wyborów dokonywanych przez innych);
- wspólnota losu (kondycja, przetrwanie jest uzależnione od tego, co dzieje się z grupą jako całością);
- homogenizacja (jednolitość lub podobieństwo);
- samoograniczenie (wiara, że inny nie pragnie ich pochłonąć, nie uczyni tego powodowany oportunistycznym i interesownością)<sup>12</sup>.

Wykształcona w ten sposób tożsamość zbiorowa polega na identyfikacji grupowej, poczuciu bycia jej częścią, należenia do „my”<sup>13</sup>. W obliczu zagrożenia wykształconych,

<sup>7</sup> J. Owen, *How liberalism produces democratic peace*, „International Organization” 1994, nr 2, s. 95.

<sup>8</sup> B. Wiśniewski, *Teoria demokratycznego pokoju*, w: R. Zięba, S. Bielen, J. Zajac (red.), *Teorie i podejścia badawcze w nauce o stosunkach międzynarodowych*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2015, s. 55.

<sup>9</sup> E. Adler, M. Barnett, *Security communities in theoretical perspective*, w: E. Adler, M. Barnett (red.), *Security Communities*, Cambridge University Press, Cambridge 1998, s. 7; zob. również A. Bilgic, *Trust in world politics: Converting „identity” into a source of security through trust-learning*, „Australian Journal of International Affairs” 2014, t. 68, nr 1, s. 36–51.

<sup>10</sup> Szerzej zob. K.W. Deutsch, S.A. Burrell, R.A. Kann, M. Lee Jr., *Political Community and the North Atlantic Area*, Princeton University Press, Princeton 1957.

<sup>11</sup> Szerzej zob. A. Wendt, *Społeczna teoria stosunków międzynarodowych*, tłum. W. Derczyński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2008, s. 231–288.

<sup>12</sup> Ibidem, s. 309–334.

<sup>13</sup> Ibidem, s. 309.

kolektywnych interesów jej członkowie będą ich instynktownie bronić, jako że „jednostką na podstawie, której oceniają użyteczność i racjonalne działanie, jest grupa”<sup>14</sup>.

### Czym jest zaufanie?

Badania nad zaufaniem są prowadzone od dawna przez socjologów i psychologów. Z czasem zostały one również podjęte przez ekonomistów i politologów, a także przez badaczy stosunków międzynarodowych. Stosunkowo późne podjęcie przez internacjologów badań nad zaufaniem można tłumaczyć dominacją podejścia realistycznego z jego anarchiczną naturą stosunków międzynarodowych i koncentracją na interesie narodowym definiowanym przede wszystkim w kategoriach siły. Wraz ze wzrostem znaczenia konstruktywizmu w wyjaśnianiu zjawisk międzynarodowych doszło do poszerzenia badań stosunków międzynarodowych o kwestie typowe dla socjologów czy psychologów.

Fakt, że zaufaniem zajmuje się obecnie wiele dyscyplin naukowych, wpływa na wielość wyjaśnień tego pojęcia. W tym miejscu warto dokonać zestawienia trzech uzupełniających się definicji zaufania wypracowanych przez socjologów: Piotra Sztompkę i Nan Lina oraz politologa – Francis Fukuyamę. Polski socjolog podaje najogólniejszą definicję zaufania, traktując je jako „zakład podejmowany na temat niepewnych, przyszłych działań innych ludzi”<sup>15</sup>. Bardziej szczegółową definicję proponuje Nan Lin: „zaufanie to przekonanie lub oczekiwanie, że partner weźmie pod uwagę interesy drugiego partnera w toku wymiany”<sup>16</sup>. Francis Fukuyama zaufanie definiuje natomiast jako „oczekiwanie, które rodzi się w zbiorowości, na temat regularnego, uczciwego i kooperacyjnego zachowania innych członków wspólnoty w oparciu o uznane normy”<sup>17</sup>.

Zaufanie można również zdefiniować jako oczekiwanie, że partner relacji będzie działać na rzecz wspólnych interesów<sup>18</sup> oraz że nie będzie działać na szkodę drugiej strony, wykorzystując jej słabe punkty<sup>19</sup>. Wówczas w relacjach między państwami zaufanie tworzy warunki do bardziej bezpiecznych i przewidywalnych działań. Jest bowiem konsekwencją przeświadczenia, że druga strona w najgorszym wypadku zachowa neutralność, a w najlepszym przyjmie stanowisko korzystne dla nas. Brak

---

<sup>14</sup> Ibidem.

<sup>15</sup> P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2007, s. 70.

<sup>16</sup> N. Lin, *Social Capital: A Theory of Social Structure and Action*, Cambridge University Press, Cambridge 2001, s. 147.

<sup>17</sup> F. Fukuyama, *Kapitał społeczny*, w: L.E. Harrison, S.P. Huntington (red.), *Kultura ma znaczenie. Jak wartości wpływają na rozwój społeczeństw*, tłum. S. Dymczyk, Wydawnictwo Zysk i S-ka, Poznań 2003, s. 169.

<sup>18</sup> L. Gilson, *Trust and the development of health care as a social institution*, „Social Science & Medicine” 2003, t. 56, s. 1454.

<sup>19</sup> Szerzej zob. R.M. Morgan, S.D. Hunt, *The commitment – trust theory of marketing*, „Journal of Marketing” 1994, t. 58, nr 3, s. 20–38.

zauwania między państwami tworzy z kolei barierę obronną wywołaną przeświadczeniem, że druga strona ma zamiar działać przeciwko nam lub na naszą szkodę.

Amerykański politolog Russell Hardin zwraca uwagę, że

zauwanie nie dotyczy korzyści osoby, której ufamy, lecz tego, czy jej interesy zawierają się w naszych, tzn. czy osoba ta uważa moje interesy częściowo za swoje tylko dlatego, że są moje<sup>20</sup>.

Należy jednak podkreślić, że zbieżność interesów nie zawsze prowadzi do wzrostu zaufania. Wpływ na to mogą mieć inne czynniki, o których będzie mowa dalej. Jednocześnie zaufanie jest esencją współpracy czy – jak określa je Barbara A. Misztal – smarem ułatwiającym kooperację<sup>21</sup>. Im większe obopólne zaufanie, tym większa powinna być efektywność współpracy. Ta ostatnia bez zaufania jest również możliwa, choć będzie prawdopodobnie mniej owocna i bardziej ograniczona. Wysiłek współpracy, szczególnie gdy jest ona utrudniona lub wymaga poświęcenia, może być również potwierdzeniem istniejącego już zaufania między stronami.

Warto również wspomnieć o dwóch pojęciach związanych z problematyką zaufania, tj. o pojednaniu i normalizacji. W obu przypadkach mamy do czynienia z niepewnością i zaufaniem. Pojednanie według Lorny McGregor opiera się bowiem na „szczytce niepewności”<sup>22</sup> i ma doprowadzić do tzw. normalności, polegającej na przywróceniu relacjom równowagi. Niepewność jest również nieodzownym elementem zaufania. Decydując się na zaufanie komuś lub czemuś, zakładamy, że druga strona nas nie zawiedzie<sup>23</sup>. Zaufanie jest wręcz sposobem radzenia sobie z codzienną niepewnością. Ponadto, zarówno w pojednaniu, jak i zaufaniu, ważny jest systematyczny dialog między stronami, dzięki któremu może wykształcić się atmosfera wspólnego przeciwdziałania przeciwnym siłom. Cechami dialogu, które mogą doprowadzić do pojednania, ale i wzmocnienia zaufania między państwami, są „elastyczność myślenia i świadomość wspólnego celu”<sup>24</sup>. W obu przypadkach pomagają również akomodacja i wzajemna powściągliwość, zbliżenie na poziomie społeczeństw oraz budowanie wspólnoty interesów<sup>25</sup>. Na związek obu pojęć – pojednania i zaufania – zwracają również uwagę psychologowie, a wśród nich Daniel Bar-Tal. Definiuje on pojednanie jako psychologiczny proces budowy trwałego pokoju i zaufania, w którym byli adwersarze

<sup>20</sup> R. Hardin, *Zaufanie*, tłum. A. Gruba, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 2009, s. 27.

<sup>21</sup> B.A. Misztal, *Trust and cooperation: The democratic public sphere*, „Journal of Sociology” 2001, t. 37, nr 4, s. 371.

<sup>22</sup> L. McGregor, *Reconciliation: Where is the law?*, w: S. Veith (red.), *Law and the Politics of Reconciliation*, Ashgate, Aldershot 2007, s. 111–128.

<sup>23</sup> P. Sztompka, *Zaufanie...*, op.cit., s. 70.

<sup>24</sup> S. Bieliń, *Szansa na pojednanie polsko-rosyjskie w świetle wyzwań geopolitycznych*, w: S. Bieliń, A. Skrzypek (red.), *Geopolityka w stosunkach polsko-rosyjskich*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2012, s. 199.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 200.

wzajemnie się uznają i akceptują oraz stają się wrażliwi na potrzeby i interesy drugiej strony oraz wzajemne zaufanie<sup>26</sup>.

### Rodzaje i poziomy zaufania

Istnieje wiele typologii zaufania. Jedną z ciekawszych proponują Roy J. Lewicki i Carolyn Wiethoff, którzy wyróżnili trzy jego rodzaje: (1) zaufanie oparte na wiedzy (*knowledge-based trust*), tj. na doświadczeniach z przeszłości; (2) zaufanie, którego podstawą jest kalkulacja kosztów i zysków (*calculus-based trust*) – zachowanie oparte na zaufaniu będzie przewidywalne tak długo, jak długo strony relacji będą postrzegać koszty związane ze zmianą zachowania za wyższe od korzyści wynikających z tej zmiany; (3) zaufanie oparte na identyfikacji „my” (*identification-based trust*)<sup>27</sup>.

Część autorów, analizując problematykę zaufania, koncentruje się na jego poziomach. W większości prac wyróżnia się trzy płaszczyzny zaufania: (1) *mikro* (zaufanie interpersonalne wobec osób, z którymi wchodzimy w relacje); (2) *mezo* (zaufanie instytucjonalne czy proceduralne); (3) *makro* (zaufanie systemowe)<sup>28</sup>. Zaufanie na poziomie *mikro* dotyczy konkretnej osoby. Zaufania tego rodzaju nie można przenieść na innych ludzi, co jest spowodowane m.in. indywidualnymi dyspozycjami, osobistymi doświadczeniami, zdolnością oceny sytuacji oraz zdolnością właściwego szacowania zysków i strat. Zaufanie instytucjonalne dotyczy reguł, ról i norm (niezależnie od osób zajmujących określone funkcje czy pełniących określone role). Wynika z wcześniejszych kontaktów z daną instytucją, ale również opinii innych na jej temat oraz obowiązujących norm społecznych. Trzeci poziom dotyczy zaufania do społecznych instytucji lub systemów, np. sądów, wojska itp. Jest zatem zaufaniem generalizującym.

Jeśli przenieść te rozważania na grunt stosunków międzynarodowych, można przyjąć, że zaufanie na poziomie *mikro* będzie odnosić się do konkretnego państwa, natomiast *mezo* do prawa międzynarodowego i ról międzynarodowych (rola mediatora, rola rozjemcy). Zaufanie na poziomie *makro* można odnieść z kolei do instytucji międzynarodowych, np. sojuszy polityczno-wojskowych czy sądów międzynarodowych. We wszystkich wymienionych wariantach zaufanie w dużej mierze jest warunkowane historią własnych doświadczeń.

---

<sup>26</sup> D. Bar-Tal, *Speech held at the „Stockholm International Forum: Truth, Justice and Reconciliation”*, 23–24.04.2002, za: K. Brounéus, *Reconciliation – Theory and Practice for Development Cooperation*, SIDA, wrzesień 2003 r., s. 15.

<sup>27</sup> Zob. R.J. Lewicki, C. Wiethoff, *Trust, trust development, and trust repair*, w: M. Deutsch, P.T. Coleman (red.), *The Handbook of Conflict Resolution: Theory and Practice*, Jossey-Bas Publishers, San Francisco 2000, s. 86–107.

<sup>28</sup> Zob. P. Sztompka, *Zaufanie...*, op.cit., s. 103–111; por. Ch.B. Skytt, L. Winther, *Trust and local knowledge production: Interorganisational collaborations in the Sønderborg region*, „Danish Journal of Geography” 2011, t. 111, nr 1, s. 27–41.

## Warunki sprzyjające zaufaniu

Podczas gdy ludzie wykazują się naturalną skłonnością do ufania najbliższym (rodzicom, rodzeństwu), państwa nie posiadają krewnych, którzy mogliby stanowić pierwszy obiekt zaufania. Z podobną sytuacją mamy do czynienia między ludźmi dorosłymi, którzy nie są ze sobą spokrewnieni, lub między ludźmi a instytucjami czy firmami. Według Sztompki istnieje pięć warunków makrospołecznych sprzyjających zaufaniu. Są to: (1) spójność normatywna (prawo, moralność, zwyczaj); (2) trwałość porządku społecznego (trwały charakter sieci grup, stowarzyszeń, instytucji, organizacji, ustroju politycznego); (3) przejrzystość organizacji społecznej (dostęp do informacji na temat funkcjonowania grup społecznych, stowarzyszeń, instytucji, organizacji, ustroju politycznego); (4) swojskość, familiarność otoczenia, w którym ludzie podejmują działania (krajobraz, architektura, sposób życia itp.); (5) odpowiedzialność innych ludzi i instytucji (instytucje wyznaczające standardy, kontrolujące i egzekwujące zobowiązania)<sup>29</sup>.

Przeciwnieństwem wyżej wymienionych warunków są: (1) normatywny chaos; (2) radykalna zmiana; (3) tajemniczość organizacji; (4) obcość otoczenia; (5) arbitralność i brak odpowiedzialności prowadzące do poczucia zagrożenia, podejrzliwości i nieufności<sup>30</sup>.

Wykorzystując badania polskiego socjologa, można podjąć próbę przeniesienia warunków zaufania na stosunki międzynarodowe i relacje między państwami. W przestrzeni międzynarodowej byłyby to zatem warunki, takie jak: (1) spójność normatywna (prawo międzynarodowe, moralność, zwyczaj); (2) porządek międzynarodowy (trwałość ładu międzynarodowego, stabilność wewnętrzna państw, organizacji międzynarodowych i innych aktorów stosunków międzynarodowych); (3) przejrzystość funkcjonowania stosunków międzynarodowych (dostęp do informacji na temat funkcjonowania państw i innych aktorów stosunków międzynarodowych oraz ich aktywności międzynarodowej); (4) znajomość otoczenia (sąsiedztwo, sposób postępowania państw i innych aktorów stosunków międzynarodowych w określonych sytuacjach); (5) odpowiedzialność państw i innych aktorów stosunków międzynarodowych (instytucje międzynarodowe wyznaczające standardy, kontrolujące i egzekwujące zobowiązania).

W stosunkach międzynarodowych mamy najczęściej do czynienia z antynomią wyżej wymienionych warunków. Istnieją prawo i zwyczaje międzynarodowe, które jednak nie zawsze są przestrzegane, szczególnie przez państwa najsilniejsze. Ponadto większość zasad uznanych za kanon prawa międzynarodowego została oparta na zachodnich normach, które część państw odrzuca lub nie traktuje ich jako obowiązujących. Inną kwestią jest, że część z tych zasad jest ze sobą sprzeczna – jak choćby zasada równouprawnienia i samostanowienia narodów z zasadą integralności terytorialnej państw. Wprowadza to normatywny zamęt. Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku konfliktu

<sup>29</sup> P. Sztompka, *Zaufanie...*, op.cit., s. 280–281.

<sup>30</sup> Ibidem.



między zasadą suwerennej równości państw i koncepcją interwencji humanitarnej będącej sposobem wymuszania praw człowieka w imieniu „społeczności międzynarodowej”. Zasada interwencji humanitarnej jest przy tym często stosowana instrumentalnie i w sposób wybiórczy. W sytuacji braku nadrzędnej władzy i obowiązkowego sądownictwa kontrolującego i egzekwującego zapisy prawa międzynarodowego trudno o klimat przewidywalności, wzajemności i zaufania. Ufać wówczas się nie opłaca, ponieważ może to być niebezpieczne. Kwestia moralności w stosunkach międzynarodowych stanowi odrębną i wciąż dyskutowaną kwestię. Niewątpliwie normy moralne mają zdolność mobilizowania państw i społeczeństw, odgrywają jednak w stosunkach międzynarodowych mniejszą rolę niż normy polityczne i prawne.

Trudno również mówić o trwałości stosunków międzynarodowych. Podlegają one dynamicznym zmianom. Jedne państwa upadają, inne powstają. Coraz większą rolę odgrywają też niepaństwowi uczestnicy stosunków międzynarodowych, tacy jak korporacje transnarodowe czy organizacje terrorystyczne. Również wielopoziomowe współzależności i szybkość przepływu informacji oraz pieniądza utrudniają weryfikację wiarygodności. Zmiany na arenie międzynarodowej zachodzące szybko i nieregularnie nie stwarzają dogodnych warunków do ufania innym. Trudniej jest także przeciwdziałać zagrożeniom, z których część można uznać za nowe (cyberterroryzm, zagrożenia ekologiczne itp.), co z jednej strony wzmaga nieufność, ale z drugiej może skłaniać do współpracy w obliczu wyzwań nowego typu.

Trudno jest również mówić o transparentności stosunków międzynarodowych, zarówno z racji wielości i różnorodności ich uczestników, jak i wielopoziomowości ich relacji. Informacja krążąca na równi z dezinformacją i tocząca się wojna informacyjna sprawiają, że dla własnego bezpieczeństwa „nie odkrywa się wszystkich kart”. Znowu bezpieczniej jest nie ufać. Co prawda podejmowane są próby budowania transparentności w formie środków budowy zaufania w sferze wojskowej, m.in. w ramach OBWE (*Confidence Building Measures*, CBMs), jednak ich efektywność jest stosunkowo niska. Jako cele CBMs wymienia się ograniczenie napięć, zwiększenie stabilności i ograniczenie błędnej interpretacji militarnych działań państw. Innymi słowy ich zadaniem jest stopniowe przekształcenie wrogości w racjonalne zaufanie (*rationalist trust*) lub coś na kształt zarządzania nieufnością (*manager distrust*)<sup>31</sup>. Wśród środków budowy zaufania można wskazać: wymianę informacji o siłach zbrojnych i ich organizacji, uprzedzanie o manewrach wojskowych czy wizyty w bazach lotniczych.

Również rejestrowanie (w Sekretariacie ONZ) i publikowanie (w *United Nations Treaty Series*) traktatów i umów międzynarodowych (na mocy art. 102 Karty Narodów Zjednoczonych<sup>32</sup>) można uznać za procedurę, która ma przyczynić się do budowania

<sup>31</sup> S. Saari, *Managing distrust in the wider Black Sea region*, „Southeast European and Black Sea Studies” 2011, t. 11, nr 3, s. 217.

<sup>32</sup> Zob. art. 102 Karty Narodów Zjednoczonych, San Francisco, 26.06.1945, w: S. Bieleń (oprac.), *Prawo w stosunkach międzynarodowych. Wybór dokumentów*, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1998, s. 51.

zaufania i przejrzystości w stosunkach międzynarodowych. Prawdą jest jednak, że państwa rejestrują jedynie najważniejsze umowy, a tzw. wrażliwe, poufne i tajne nie są ani rejestrowane, ani publikowane<sup>33</sup>.

Poczucie familiarności daje poczucie bezpieczeństwa. Według Anthony'ego Giddensa stanowi ona główny wątek zaufania<sup>34</sup>, jako że daje poczucie przewidywalności. Nie można czuć się swojsko wszędzie, a jedynie w określonym miejscu i gronie. W stosunkach międzynarodowych można wskazać państwa, a nawet ich grupy, które długo i blisko ze sobą współpracują (państwa skandynawskie, państwa Beneluxu), które w swoim gronie czują się familiarnie i sobie ufają.

W przypadku państw europejskich większość „swojsko” czuje się wśród członków Unii Europejskiej czy NATO. Pod wieloma względami jesteśmy do siebie podobni, wyznajemy wspólne wartości, mamy wiele wspólnych (dobrych i złych) doświadczeń. Łączy nas również wiele wspólnych interesów i problemów, które zrealizować i rozwiązać możemy jedynie lub najlepiej razem. Interesy wielu państw członkowskich zawierają się w interesach Unii Europejskiej i NATO jako całość.

### **„Impuls zaufania” i „kultura zaufania”**

W socjologii i psychologii społecznej tzw. impuls zaufania to swoistego rodzaju skłonność do ufania *a priori*, która jest efektem pozytywnych doświadczeń rodzinnych i pozarodzinnych (następstwo udanej lokacji zaufania)<sup>35</sup>. Przenosząc badania socjologów psychologów na grunt stosunków międzynarodowych, można stwierdzić, że państwa i ich społeczeństwa są bardziej skłonne ufać państwu:

- które dowiodło, że jest godne zaufania (mamy informacje na ten temat);
- które ma dobrą międzynarodową reputację wiarygodności;
- z którym nie mamy wielu doświadczeń, ale jak dotąd nas nie zawiodło;
- pełniącemu określone role międzynarodowe potwierdzające jego wiarygodność (na przykład państwo neutralne);
- podobnemu do nas pod względem kultury, tożsamości, historii, systemu politycznego lub wyznawanych wartości;
- interesy którego zawierają nasze interesy.

Również kontekst kulturowy wpływa na większą lub mniejszą skłonność do ufania innym, która może się z czasem przekształcić w regułę. Kultura zaufania to „system reguł – norm i wartości – regulujących obdarzanie zaufaniem oraz spełnianie oczekiwań i odwzajemnianie zaufania”<sup>36</sup>. Jeśli rezultaty zakładów dotyczących zaufania są

<sup>33</sup> J. Sozański, *Prawo traktatów. Zarys współczesny*, Polskie Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa – Poznań 2009, s. 124.

<sup>34</sup> U. Beck, A. Giddens, S. Lash, *Reflexive Modernization*, Polity Press, Cambridge 1993, s. 81, cyt. za: P. Sztópka, *Zaufanie...*, op.cit., s. 279.

<sup>35</sup> P. Sztópka, *Zaufanie...*, op.cit., s. 149.

<sup>36</sup> Ibidem, s. 223.

w dłuższej perspektywie pozytywne, najczęściej reguła zaufania, będąca kluczowa dla tego rodzaju kultury, jest wykształcona. Sytuacja ma się analogicznie w odniesieniu do kultury nieufności.

## Zaufanie między państwami. *Casus* stosunków polsko-rosyjskich

### Kultura strategiczna Polski i Rosji

Fukuyama do grupy państw i społeczeństw o wysokiej kulturze zaufania zalicza m.in.: Japonię, Szwecję, Norwegię, Danię i Niemcy. Polska i Rosja, tak jak i inne państwa postkomunistyczne oraz ich społeczeństwa, wymieniane są jako te o niskiej kulturze zaufania<sup>37</sup>.

Na nieufność Polski i Rosji (w ogóle i wobec siebie) wpływ ma wiele czynników. Jednym z nich są cechy kultury strategicznej obu państw. Według jednej z definicji kultura strategiczna to

zestaw wierzeń i sposobów zachowań wynikających ze wspólnych doświadczeń, poczucia identyfikacji, odrębności od innych grup, które determinują kierunki działań i sposoby osiągnięcia celów<sup>38</sup>.

W przypadku obu państw na kształtowanie kultury strategicznej ogromny wpływ miały historia i geografia. W wyniku trudnych, a nawet traumatycznych dla Polski wydarzeń (zabory, I wojna światowa i odzyskanie niepodległości, a następnie jej utrata w wyniku II wojny światowej oraz blisko 50-letnia dominacja ZSRR) ukształtowały się symbole i mity oraz syndromy wciąż oddziałujące na nas jako naród i państwo oraz na kulturę strategiczną Polski. Bycie „pomiędzy” dwoma silnymi państwami – Niemcami i Rosją – wciąż oddziałuje na polską kulturę strategiczną<sup>39</sup>.

Wśród cech kultury strategicznej Polski należy wymienić: syndrom rosyjski i niemiecki oraz związane z tym poczucie stałej podejrzliwości wobec obu wielkich

---

<sup>37</sup> Zob. F. Fukuyama, *Zaufanie. Kapitał społeczny a droga do dobrobytu*, tłum. L. Śliwa, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa – Wrocław 1997, s. 149–266. Według Maxa Webera przywiązanie do historii jest typowe dla społeczeństw wyznających tzw. religie plebejskie – katolicyzm, ale i prawosławie. Społeczeństwa te są mniej postępowe i mniej skłonne do zaufania. Na drugim końcu skali znajdują się społeczeństwa postępowe zakorzenione w tradycji protestanckiej. Są one bardziej skłonne ufać i są bardziej zorientowane na przyszłość. M. Weber, *Asceza i duch kapitalizmu*, w: idem, *Szkice z socjologii religii*, tłum. J. Prokopiuk, H. Wandowski, Książka i Wiedza, Warszawa 1984, s. 88–110; M. Grondona, *Kulturowa typologia rozwoju gospodarczego*, w: L.E. Harrison, S.P. Huntington (red.), *Kultura ma znaczenie...*, op.cit., s. 101–115.

<sup>38</sup> Ł. Smalec, *Kultura strategiczna a paradygmat realistyczny. Krytyka, rywalizacja i perspektywy współpracy*, „e-Politikon” 2012, nr 2, s. 32.

<sup>39</sup> Na temat kultury strategicznej Polski szerzej zob. K. Malinowski, *Kultura bezpieczeństwa narodowego* w: idem (red.), *Kultura bezpieczeństwa narodowego w Polsce i Niemczech*, Instytut Zachodni, Poznań 2003, s. 17–33; A. Włodkowska-Bagan, *Kultura strategiczna Polski*, w: R. Zięba, T. Pawłuszko (red.), *Polityka zagraniczna Polski w zmieniającym się świecie międzynarodowym: wybrane problemy*, Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach, Kielce 2016, s. 53–76.

sąsiadów, ponadto syndrom zdrady i syndrom ofiary. Syndrom rosyjski został niewątpliwie ukształtowany w trakcie procesów historycznych, a sceptycyzm wobec Rosji jest wzmacniany mitami i symbolami utrudniającymi ułożenie partnerskich stosunków między państwami. Syndrom ten wzmacniają bliskość geograficzna oraz niemal stała sprzeczność interesów. Z syndromem rosyjskim (ale i niemieckim) koresponduje stała podejrzliwość wobec obu wielkich sąsiadów.

Syndrom ofiary, któremu często towarzyszy zaburzenie obrazu siebie i świata, może doprowadzić do stanów niemal stałego poczucia podejrzliwości (a więc nieufności), zagrożenia, nawet ze strony tych, którzy nie chcą zaszkodzić. Można w tym dostrzec coś na kształt syndromu „oblężonej twierdzy”, tak charakterystycznego dla kultury strategicznej Rosji. Traumatyczne dla Polski, dla Polek i Polaków wydarzenia oraz omówiony wyżej syndrom ofiary wykształciły odruch braku zaufania. Dlatego istotną cechą kultury strategicznej Polski jest również nieufność. Polską kulturę nieufności wzmacnia ponadto zbytne zapatrzenie w historię.

Również kultura strategiczna Rosji jest warunkowana historią i geografią. Wśród cech jej kultury strategicznej należy wymienić: syndrom „oblężonej twierdzy”, kult siły, imperatyw bycia mocarstwem oraz syndrom imperialny<sup>40</sup>. Większość z nich jest podbudowana nieufnością lub wywołuje ją u innych. Syndrom „oblężonej twierdzy” spowodowany poczuciem otoczenia przez wrogów Rosji wykształca stan permanentnego zagrożenia, który bywa umiejętnie wykorzystywany przez rosyjskich decydentów. Wróg (najlepiej zewnętrzny) konsoliduje bowiem rosyjskie społeczeństwo wokół silnego przywódcy oraz odwraca uwagę od problemów natury wewnętrznej. Pozwala również prezentować własne ofensywne działania jako obronne. Prowadzona obecnie przez Rosję wojna informacyjna jest przedstawiana właśnie w ten sposób (obrona przed banderowcami, „kolorowymi rewolucjami” i Zachodem oraz jego moralnym zepsuciem)<sup>41</sup>. Faktem jest, że historia Rosji to pasmo konfliktów i wojen. W różnych momentach historii do wrogów Rosji można zaliczyć: Turcję, Francję, Szwecję, Polskę, Japonię czy hitlerowskie Niemcy, a w okresie zimniej wojny Stany Zjednoczone. Jednak między 1700 a 1917 r. z 70 wojen toczonych przez Rosję, które w swoim artykule wymienili Wiktor Kriłłow i Jurij Kriuczukow<sup>42</sup>, jedynie cztery toczyły się na terytorium Rosji: wojna północna, kampania 1812 r., wojna krymska oraz I wojna światowa. Ponadto, według Agnieszki Leguckiej, jedynie druga z nich

<sup>40</sup> Na temat kultury strategicznej Rosji zob. np. N. Eitelhuber, *The Russian bear: Russian strategic culture and what it implies for the West*, „Connections. The Quarterly Journal” 2009, t. IX(1), s. 1–28; F.W. Ermarth, *Russian strategic culture in flux: Back to the future?*, w: J.L. Johnson, K.M. Kartchner, J.A. Larsen (red.), *Strategic Culture and Weapon of Mass Destruction: Culturally Based Insight into Comparative National Security Policymaking*, Palgrave Macmillan, New York 2009, s. 85–96.

<sup>41</sup> Szerzej zob. np. J. Darczeńska, *Anatomia rosyjskiej wojny informacyjnej. Operacja krymska – studium przypadku*, „Punkt Widzenia OSW” 2014, nr 42.

<sup>42</sup> Zob. W. Kriłłow, J. Kriuczukow, *Wlijanie wojny na rozwitije i mieżdunarodnoje znaczenije Rossii w mirie*, „Wojennaja mysl” 2008, nr 2, s. 10–21.

miała wybitnie obronny charakter<sup>43</sup>. Wojną tego rodzaju była też tzw. wielka wojna ojczyźniana. W wypowiedziach części rosyjskich polityków również obecnie można usłyszeć, że Federację Rosyjską otaczają siły wrogie, tj. NATO i Unia Europejska, które „wchodzą” w strefę żywotnych interesów FR. Bliskość Chin i wzrost ich znaczenia zarówno w skali globalnej, jak i w regionie Azji Centralnej również zaczynają być w ten sposób postrzegane. Wrogami Rosji są ponadto państwa i społeczeństwa rusofobiczne, takie jak Polska, oraz wrogowie wewnętrzni – okcydentaliści oraz organizacje pozarządowe, które angażują się w działalność polityczną i otrzymują środki z zagranicy. Tego typu organizacje pozarządowe zgodnie z regulacją wprowadzoną w 2012 r. muszą się rejestrować, po czym otrzymują status „organizacji pełniących funkcje zagranicznych agentów”<sup>44</sup>. Ukucie nazwy „zagraniczny agent” jest przemyślanym działaniem władz, którego celem jest zdyskredytowanie trzeciego sektora w społeczeństwie rosyjskim i wywołanie podejrzliwości wobec ich działań. Należy mieć świadomość, że w Rosjanach sformułowanie „zagraniczny agent” wywołuje zdecydowanie negatywne konotacje, zakorzenione jeszcze przez radziecką propagandę oraz kojarzące się z ideologiczną i polityczną walką, ze szpiegostwem, z przedstawicielem służb specjalnych innego państwa, z kimś działającym pod przykryciem<sup>45</sup>.

Specyficzne rosyjskie postrzeganie zagrożeń jest związane nie tylko z historią, ale i ogromnym terytorium państwa. Z racji rozległości i słabego zaludnienia jest też ono źródłem zagrożeń i obaw związanych z jego utrzymaniem<sup>46</sup>. Stąd też prawdopodobnie bierze się skłonność do użycia siły, kult armii i silnej władzy autokratycznej. Dla wielu Rosjan silne państwo to przede wszystkim państwo silne militarnie, którego inni się boją. Czynniki ekonomiczny i szacunek wynikający z wysokiego rozwoju i nowoczesności państwa, w opinii wielu Rosjan, ma mniejsze znaczenie. Imperatyw mocarstwowy to również odpowiedź na zagrożenia – wielkiej i silnej Rosji jej wrogowie będą się bać. Podobnie rzecz się ma z syndromem imperialnym. Poszerzanie i utrzymywanie stref wpływów przez wieki było sposobem zapewnienia bezpieczeństwa Rosji poprzez wzmocnienie jej pozycji międzynarodowej, jak i utrzymania buforów wokół jej granic. Warto nadmienić, że w przypadku kultury strategicznej Polski i Rosji przebija hobbessowska wizja świata, jako miejsca raczej nieprzyjaznego, w którym nie należy innym zbyt ufać oraz gdzie trzeba być przygotowanym na obronę.

---

<sup>43</sup> A. Legucka, *Postrzeganie przestrzeni jako bariery modernizacyjnej Rosji*, w: S. Bieleń, A. Skrzypek (red.), *Bariery modernizacyjne Rosji*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2014, s. 151.

<sup>44</sup> Ibidem.

<sup>45</sup> Zob. *Kak ponimat' slovo „inostrannyj agent” – kommentarij T. Worozhejkinoj*, Lewada-Centr, 22.10.2012, <http://www.levada.ru/22-10-2012/kak-ponimat-slovo-inostrannyj-agent-kommentarii-t-vorozhejkinoi> (data dostępu: 15.12.2013).

<sup>46</sup> A. Legucka, *Postrzeganie przestrzeni...*, op.cit., s. 147–148.

## Wzajemna percepcja

Polacy i Rosjanie to na pierwszy rzut oka podobne do siebie słowiańskie, chrześcijańskie i sąsiadujące ze sobą narody. Pomimo wielu podobieństw nie są one jednak w stanie porozumieć się od wieków. Wojny, wzajemne pretensje i uprzedzenia, a także brak wzajemnego zrozumienia oraz trwająca blisko 50 lat radziecka dominacja sprawiły, że stosunki polsko-rosyjskie nie są przyjacielskie i brak w nich wzajemnego zaufania. Paradoksalnie w stosunkach między Polską a Rosją sąsiedztwo jest istotnym źródłem wzajemnej nieufności, a nawet i niechęci. Według rosyjskiego filozofa Nikołaja Bierdiajewa

narody pokrewne i bliskie mniej są skłonne bowiem zrozumieć się nawzajem i bardziej są wobec siebie niechętnie niż narody dalekie i obce. (...) Nikt nie jest równie obcy i niezrozumiały jak swój, bliski<sup>47</sup>.

Polski krytyk literacki i tłumacz literatury rosyjskiej Andrzej Drawicz stwierdził kiedyś, że sąsiedzi baczniej przyglądają się sobie i zazwyczaj dostrzegają w sobie nawzajem więcej wad niż zalet<sup>48</sup>. Mimo nieprzychylnych uczuć, jakimi się darzymy, nie wyklucza to niejasnego wzajemnego pociągu, naznaczonego jednak niemal zawsze nieufnością<sup>49</sup>.

Należy podkreślić, że relacje między Polakami i Rosjanami są cieplejsze niż stosunki między państwami. Do niedawna znajdowało to odzwierciedlenie w badaniach opinii publicznej. Świadomie lub nie, zarówno Polacy, jak i Rosjanie dokonywali różniczenia między ich stosunkiem do państwa i do narodu<sup>50</sup>. W porównaniu z tradycyjnie nieufnymi stosunkami między państwami te międzyludzkie pozostawały przyjazne<sup>51</sup>. Należy jednak zauważyć, że sondaże z 2012 r. różnią się od tych z 2014 r. Obecnie obie strony postrzegają się w bardziej negatywny sposób. Można również dostrzec tendencję do bardziej krytycznych ocen wśród przeciętnych Polaków i Rosjan. Coraz częściej i coraz więcej Polaków podaje w wątpliwość, że Rosjanie i Federacja Rosyjska to dwie różne rzeczy<sup>52</sup>. Negatywna opinia na temat państwa rosyjskiego przekłada się na opinię na temat Rosjan. Tendencja ta utrzymała się w latach 2015 i 2016.

<sup>47</sup> N. Bierdiajew, *Russkaja i polskaja dusza*, „Utro Rossii”, 25.03.1916, za: A. de Lazari (red.), *Dusza polska i rosyjska (od Adama Mickiewicza i Aleksandra Puszkina do Czesława Miłosza i Aleksandra Solżenicyna). Materiały do „katalogu” wzajemnych uprzedzeń Polaków i Rosjan*, PISM, Warszawa 2004, s. 147.

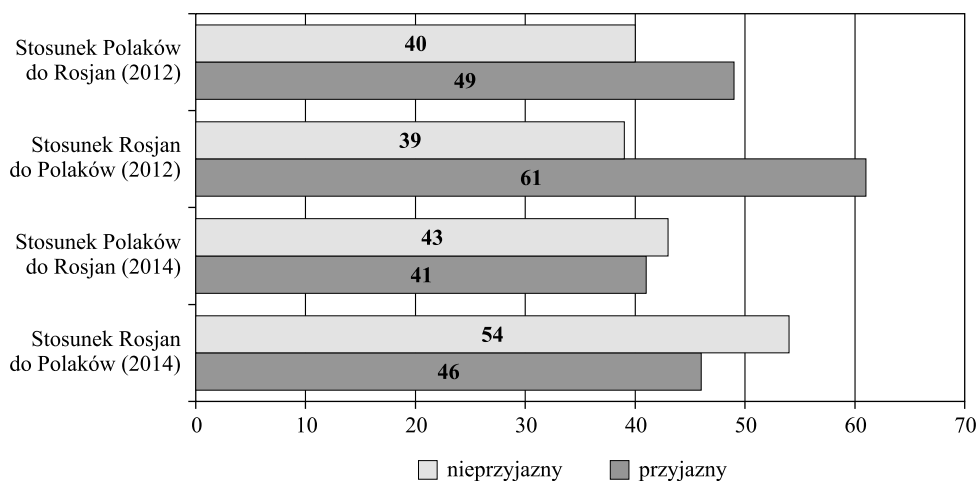
<sup>48</sup> A. Drawicz, *Nasze widzenie Rosjan w XX w.*, „Dzieje Najnowsze” 1995, nr 2.

<sup>49</sup> Cz. Miłosz, *Rodzina Europa*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s. 151.

<sup>50</sup> Zob. *Polska – Rosja. Diagnoza Społeczna 2013. Raport z badań opinii publicznej w Polsce i Rosji*, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2013, s. 9.

<sup>51</sup> Ibidem, s. 24.

<sup>52</sup> Zob. *Polska – Rosja. Diagnoza społeczna 2015. Raport z badań opinii publicznej w Polsce i Rosji*, Centrum Polsko-Rosyjskiego Dialogu i Porozumienia, Warszawa 2015, s. 11, 29.



**Wykres 1.** Wzajemny stosunek Polaków i Rosjan w latach 2012 i 2014 (w proc.)

Źródło: *Polska – Rosja. Diagnoza społeczna 2015...*, op.cit., s. 11, 29.

Sondaż przeprowadzony przez Pew Research w 2014 r. wskazuje, że na tle innych narodów świata Polacy mają najbardziej negatywny stosunek wobec Rosji<sup>53</sup>. Nie jest to zaskakujące. Negatywne opinie na temat Rosji i Rosjan wśród Polaków w 2014 r. wynikały przede wszystkim z: rosyjskiej polityki wobec Ukrainy i wzmocnienia autorytarnych tendencji w Rosji. Z kolei rosnące negatywne opinie Rosjan na temat Polaków są prawdopodobnie związane z przekazem medialnym, w którym Polska jest przedstawiana jako antyrosyjskie państwo, pozostające przeciwne silnej i wielkomo-carstwowej Rosji. Także tocząca się wojna informacyjna nie pozostaje bez wpływu na wzajemną percepcję obu państw i społeczeństw oraz wzmacnia wzajemną nieufność. Na pogorszenie wzajemnej percepcji oddziałuje też kwestia katastrofy smoleńskiej wykorzystywana instrumentalnie przez część polskich polityków i partii politycznych.

## Źródła nieufności między Polską a Rosją

### Doświadczenia przeszłych zachowań

Polska i Rosja dzielą skomplikowaną historię wojen, nieprzyjaznych gestów, które oddziałują na współczesne stosunki, wzajemne stereotypy i uprzedzenia. Częściej postrzegamy się wzajemnie przede wszystkim jako wrogowie, nieprzyjaciele, rywale niż przyjaciele czy partnerzy. Wieki temu Polska i Rosja oraz ich narody wplątały się

<sup>53</sup> *Russia's Global Image Negative amid Crisis in Ukraine: Americans' and Europeans' Views Sour Dramatically*, Pew Research Center, 9.07.2014, <http://www.pewglobal.org/2014/07/09/russias-global-image-negative-amid-crisis-in-ukraine/> (data dostępu: 20.08.2015).

w spirale nieufności, z której trudno jest im się wyzwolić. Sprawę komplikuje wielość sprzecznych interesów. Można zaryzykować tezę, że ów konflikt interesów jest immanentną cechą stosunków polsko-rosyjskich<sup>54</sup>. Pomimo że w historii wzajemnych relacji można odnaleźć okresy zbieżności, np. w trakcie zimnej wojny, wydaje się ona iluzoryczna, bo narzucona całemu blokowi wschodniemu przez Związek Radziecki. O ich pozorności może świadczyć fakt, że po upadku ZSRR w grudniu 1991 r. sprzeczność interesów powróciła. Dostrzeżemy ją choćby w rywalizacji Polski (przy użyciu instrumentów UE) i Rosji o wpływy na Ukrainie i Białorusi, w przeciwstawnych wizjach bezpieczeństwa europejskiego, w tym wspieranej przez Polskę polityce „otwartych drzwi” czy wzmocnienia tzw. wschodniej flanki NATO<sup>55</sup>. Odmienne systemy polityczne Polski i Rosji prowadzą również do kolizji polityk promujących różne systemy polityczne w państwach poradzieckich – liberalnej demokracji promowanej przez Polskę (i UE poprzez Europejską Politykę Sąsiedztwa i Partnerstwo Wschodnie) oraz tzw. demokracji suwerennej przez Federację Rosyjską.

### Przywiązanie do przeszłości

Zapatrzenie w przeszłość jest przekleństwem Polski i Rosji oraz ich narodów. Dla obu państw przeszłość jest źródłem siły i prawdziwej wielkości, jednak równocześnie właśnie tam tkwią problemy obu państw i ich trudnych relacji. W przeszłości znajduje się wielkość Polski i mocarstwowość Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Tam również odnajdziemy potęgę Rosji, ale i upokarzającą dla niej wielką smutę, w tym okupację Kremla przez państwo polsko-litewskie<sup>56</sup>. Przeszłość to też czas rozbiorów Polski i rusyfikacji Polaków, czas Katynia i podporządkowania przez ZSRR po II wojnie światowej.

Jak widać, zapatrzenie w przeszłość obu narodów i państw utrudnia budowę zaufania w stosunkach dwustronnych. Zwróćmy uwagę na pewną sprzeczność. Z jednej strony, trudno jest (za)ufać komuś, kogo postrzegamy jako nieprzyjaciela czy rywala – tak oba państwa przez większość swej historii się postrzegały. Z drugiej strony, nie sposób (za)ufać komuś, kto przez pięć dekad był postrzegany jako sojusznik, a który w zmienionych okolicznościach zrezygnował z tej roli, nadwerężając zaufanie. W rosyjskiej perspektywie Polska po II wojnie światowej była postrzegana jako sojusznik, który po 1989 r. konsekwentnie aspirował do członkostwa w NATO, organizacji postrzeganej przez Federację Rosyjską jako zagrożenie, a nawet jako wróg.

<sup>54</sup> Szerzej zob. np. A. Włodkowska-Bagan, *Konfliktowość w stosunkach polsko-rosyjskich jako stygmat geopolityczny*, w: S. Bielen, A. Skrzypek (red.), *Geopolityka...*, op.cit., s. 45–64.

<sup>55</sup> Zob. np. J. Zajac, *Poland's Security Policy: The West, Russia, and the Changing International Order*, Palgrave Macmillan, London 2016, s. 125–128.

<sup>56</sup> Rosyjskie święto narodowe Dzień Jedności Narodowej (*День народного единства*) zostało ustanowione 4 listopada jako święto wygnania sił polskich z Moskwy (listopad 1612 r.).



## **„Impuls zaufania” i „impuls nieufności”**

W nawiązaniu do wcześniejszych rozważań na temat „impulsu zaufania” na gruncie stosunków polsko-rosyjskich można wyciągnąć kilka wniosków. Po pierwsze, biorąc pod uwagę opinię polskich polityków i społeczeństwa polskiego, Rosja i Rosjanie nie mają opinii godnego zaufania partnera, mimo że nasi europejscy partnerzy z Niemiec i Francji postrzegają Rosję w ten sposób (choć po rosyjskiej agresji na Ukrainę opinia ta uległa pewnym przewartościowaniom). Po drugie, co już było wspomniane, Polska ma złe doświadczenia z Rosją i jej wiarygodnością. Po trzecie, Rosja jest mocarstwem z ambicjami rewizji ładu międzynarodowego oraz kształtowania go z innymi mocarstwami europejskimi i pozaeuropejskimi, najchętniej z pominięciem Unii Europejskiej. Jest to sprzeczne z polskim interesem narodowym. Po czwarte, Polska i Rosja oraz ich społeczeństwa, mimo że słowiańskie i chrześcijańskie, różnią się zarówno pod względem systemu politycznego, wyznawanych wartości, jak i wizji ładu międzynarodowego. To ostatnie jest związane z odmiennymi i sprzecznymi interesami Warszawy i Moskwy.

Mówiąc o tzw. impulsie zaufania, nie powinniśmy zapominać, że oba państwa i społeczeństwa zaliczane są do grupy o niskiej kulturze zaufania<sup>57</sup>. Jeśli chodzi o Polskę i Rosję, do pewnego stopnia ich doświadczenia są zatem rezultatem niskiej kultury zaufania w ogóle, a w sposób szczególnie do siebie nawzajem. Kultura nieufności, z jaką w istocie mamy do czynienia w relacjach między tymi dwoma państwami, nie jest dana raz na zawsze, może ewoluować w wyniku pozytywnych doświadczeń dotyczących zaufania i współpracy. Przeważnie dobre doświadczenia Polski związane z członkostwem w Unii Europejskiej mogą mieć pozytywny wpływ na zmianę polskiej kultury nieufności. Wciąż brakuje jednak podobnych doświadczeń w stosunkach z Rosją.

W przypadku stosunków polsko-rosyjskich mamy do czynienia z odwrotnością „impulsu zaufania”, tj. z „impulsem nieufności” (skłonność do odmowy zaufania). Tego rodzaju zachowanie jest następstwem utraty wiarygodności jednej ze stron, a zatem i zaufania, lub tak jak w przypadku stosunków polsko-rosyjskich – skomplikowanej historii konfliktów i wzajemnych resentymentów. Polacy i Rosjanie nie ufają sobie, również z powodu nawracających rozczarowań sobą.

## **Podobieństwo i swojskość**

Za granicą Polacy często są „brani” za Rosjan. Nasze języki i cechy narodowe są do siebie podobne. Jednak jeśli przyjrzymy się obu narodom bliżej, okaże się, że wiele między nami odmierności. Przynależymy choćby do dwóch różnych cywilizacji: zachodniej i prawosławnej. Podczas gdy rosyjska kultura i tożsamość kształtowały się po wpływie dziedzictwa bizantyjskiego, Polska pozostawała silnie związana z cywilizacją zachodnią, również ją współtworzyła. Polska i Rosja, co zostało już wspomniane, różnią się także pod względem systemu politycznego i gospodarczego,

<sup>57</sup> Zob. F. Fukuyama, *Zaufanie...*, op.cit., s. 149–266.

a także interesów narodowych, potencjału państwowego i pozycji międzynarodowej (Rosja jest mocarstwem, Polska średnim państwem europejskim). To ostatnie nie jest obojętne dla zaufania, szczególnie w przypadku państw słabszych, którym w analizowanym przypadku jest Polska. Według Henry'ego Farella dysproporcja sił między państwami wzmacnia nieufność wobec silniejszego w słabszym<sup>58</sup>. Czynniki te nie jest przesądzający o nieufności, wzmacnia jednak tę tendencję. Z sytuacją tego rodzaju mamy do czynienia nie tylko w stosunkach polsko-rosyjskich, ale i w stosunkach polsko-litewskich. W tych ostatnich mamy również do czynienia z bliskością geograficzną, trudną historią oraz dysproporcją potencjałów (na korzyść Polski).

W 1999 r. Polska stała się członkiem NATO, a pięć lat później członkiem Unii Europejskiej, a Polacy stali się jej obywatelami. W tych dwóch strukturach czujemy się współgospodarzami, jesteśmy częścią czegoś, co chcemy współtworzyć. Wybór, jakiego Polska dokonała po 1989 r., był suwerenną decyzją polskich władz i polskiego społeczeństwa<sup>59</sup>. Według socjologów poczucie sprawczości i podmiotowości koreluje z większym zaufaniem wobec tych, których wybraliśmy. Brak tego poczucia, jak choćby po II wojnie światowej, kiedy to Polska została arbitralnie włączona do bloku wschodniego przez wielkie mocarstwa, jest – jak to ujmuje Barbara Misztal – smarem nieufności, która w tym przypadku w sposób szczególny dotyczy Federacji Rosyjskiej, sukcesorki ZSRR.

Ze słowiańskich sąsiadów Polacy najmniej czują się związani z Rosjanami. Według badań opinii publicznej odczuwamy bliższe związki kulturowe i językowe z Czechami i Słowakami<sup>60</sup>. Podobnie Czesi i Słowacy są postrzegani przez Rosjan jako bardziej kulturowo im bliżsi niż Polacy<sup>61</sup>.

## Transparentność działań

Russell Hardin zauważa, że zaufanie to posiadanie wystarczających informacji na temat obiektu potencjalnego zaufania<sup>62</sup>. Autentyczność informacji jest tu kluczowa, ponieważ posiadanie złych danych może sprawić, że obdarzymy zaufaniem niewłaściwy obiekt, co w przypadku państw może być szczególnie niebezpieczne<sup>63</sup>.

<sup>58</sup> H. Farell, *Trust, distrust, and power*, w: R. Hardin (red.), *Distrust*, Russell Sage Foundation, New York 2004, s. 85–105.

<sup>59</sup> Poparcie dla członkostwa w UE wyrażone zostało w referendum akcesyjnym z czerwca 2003 r. i potwierdzone w badaniach opinii publicznej, w których wciąż pozostaje wysokie. W 2016 r. wyniosło ono 81%. Zob. *Polska w Unii Europejskiej. Komunikat z badań 31/2016*, Centrum Badań Opinii Społecznej, Warszawa 2016, s. 2–3.

<sup>60</sup> *Sondaż: Polak woli Rosjanina od Ukraińca*, „Wprost”, 12.05.2013, <http://www.wprost.pl/ar/427995/Sondaz-Polak-woli-Rosjanina-od-Ukraińca/> (data dostępu: 12.06.2016).

<sup>61</sup> *Rossija i Giermanija: ocenka nyniesznich odnoszenij i pierspektiwy ich razwittija*, Wsjerossijskij centr izuczenija obszczestwiennogo mnenija (WCIOM), 12.11.2013, <http://wciom.ru/index.php?id=459&uid=114603> (data dostępu: 21.08.2016).

<sup>62</sup> R. Hardin, *Zaufanie*, op.cit., s. 26.

<sup>63</sup> Ibidem.

Polska i Rosja zawarły wiele porozumień i rozwinęły różnego rodzaju kanały komunikacji. Z jednej strony były to deklaracje partnerstwa, a z drugiej udział w manewrach wojskowych, często wymierzonych w rzekomego partnera [rosyjsko-białoruskie manewry wojskowe *Zapad (Zachód)* czy natowskie *Steadfast Jazz* z 2013 r.].

Po rosyjskiej agresji przeciw Ukrainie w 2014 r. polsko-rosyjskie stosunki uległy dalszemu pogorszeniu. Działania Rosji są faktem. Jednak obie strony w celu budowy negatywnych wizerunków drugiego państwa stosują propagandę i środki dezinformacji, demonizując się nawzajem i używając często nieprawdziwych obrazów i symboli. Walka informacyjna, propaganda i dezinformacja pogłębiają nieufność. Pogłębia ją również aktywność Rosji na wschodniej Ukrainie, zbrojenia czy manewry przy granicach. O najmniejszą nawet transparentność w relacjach dwustronnych będzie tym bardziej trudno, że istnieje coraz mniej kanałów komunikacji i współpracy. Polsko-Rosyjska Grupa ds. Trudnych w rzeczywistości nie funkcjonuje, podobnie jak Polsko-Rosyjskie Forum Dialogu Obywatelskiego.

## Konkluzje

Według Niklasa Luhmanna zaufanie pozwala radzić sobie z niepewnością jutra, jest trampoliną do skoku w niepewność<sup>64</sup>. Zaufanie zawiera zatem w sobie dużą dawkę ryzyka, a jednocześnie jest niezbędnym elementem codziennego życia każdego człowieka i społeczeństwa. Mimo że przed dylematem zaufania każdego dnia staje wielu przywódców państw, kategoria ta nie jest wystarczająco zbadana przez badaczy stosunków międzynarodowych. Najwięcej uwagi temu zjawisku i mechanizmom zaufania poświęcają liberałowie i konstruktywiści.

Zgodnie z jedną z wielu definicji, zaufanie to „oczekiwanie, które rodzi się w zbiorowości na temat regularnego, uczciwego i kooperacyjnego zachowania innych członków wspólnoty w oparciu o uznane normy”<sup>65</sup>. Jest zatem związane nie tylko z przewidywalnością, współpracą, ale także zbieżnością interesów. W zaufaniu pomocne są: spójność normatywna, trwałość porządku społecznego, przejrzystość organizacji społecznej, swojskość otoczenia oraz odpowiedzialność innych ludzi i instytucji. Na gruncie stosunków międzynarodowych najczęściej mamy do czynienia z przeciwieństwem tych elementów, co utrudnia budowę zaufania.

Między Polską i Rosją również trudno o zaufanie. W naszych stosunkach od wieków przeważa nieufność, a w obecnej sytuacji międzynarodowej trudno o pozytywną prognozę. Mimo to warto jednak podjąć próbę odpowiedzi na pytanie: Jak budować zaufanie między państwami, w tym także między Polską i Rosją?

W budowie zaufania pomagają racjonalność w ocenie nie tylko własnych możliwości, ale i działań na arenie międzynarodowej. Skoncentrowanie się w większym stopniu

<sup>64</sup> N. Luhmann, *Trust and Power*, John Wiley & Sons, Chichester 1979, s. 33.

<sup>65</sup> F. Fukuyama, *Kapitał społeczny*, op.cit., s. 169.

na interesach, a w mniejszym na intencjach i wartościach może pomóc „ostudzić” emocje i odnaleźć punkty zbieżne. Pomocna może być również znana z psychologii społecznej tzw. hipoteza kontaktu<sup>66</sup>. Zakłada ona, że dobrowolny i częsty kontakt między członkami zwaśnionych grup prowadzi do redukcji uprzedzeń i polepszenia relacji między nimi<sup>67</sup>. By tak się stało, obie strony uczestniczące w interakcji powinny: mieć wspólne cele, równy status, współpracować grupowo oraz mieć wsparcie ze strony uznanych autorytetów (rządowych, kulturowych). Taki kontakt nawiązano w ramach Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych, która jednak przestała działać, co pokazuje jak daleko jest od teorii do praktyki.

Konkludując, zaufanie to dobro rzadkie, niezwykle cenne, ale i bardzo kruche. Łatwo jest je stracić i niezwykle trudno odzyskać. Dotyczy to zarówno kontaktów międzyludzkich, społecznych, jak i stosunków międzynarodowych. Polska i Rosja nie darzą się zaufaniem, nie robiły tego nigdy. Nie ma zatem czego odbudowywać. Jeśli założymy, że zaufanie w stosunkach polsko-rosyjskich jest możliwe lub potrzebne, należy je budować. Obecnie jednak skorzystanie z trampoliny zaufania, o której pisał Luhmann, dla obu państw i społeczeństw wydaje się mało prawdopodobne.

### Trust in Foreign Policy – *Theoria et Praxis*

The issue of trust in international relations seems interesting and certainly merits a thorough examination. Compared to studies of other categories of international relations, those pertaining to trust still remain rather limited, but the sphere is increasingly attracting the attention of internationalists. The purpose of this article is to expand the studies of international relations and state foreign policy, in particular the Polish ones, to include the category of trust, with special emphasis on Polish–Russian relations. The author has set out to review international relations theories while focusing on trust as well as to outline the notion of trust, its sources and determinants. In addition, the purpose of this article is to provide a preliminary answer to the question about the reasons behind the lack of trust between Poland and Russia.

*Keywords:* trust, distrust, international relations theory, realism, Bayesian realism, liberalism, democratic peace theory, constructivism, Poland, Russia, Polish–Russian relations.

---

<sup>66</sup> Szerzej na temat uprzedzeń i teorii kontaktu zob. G.W. Allport, *The Nature of Prejudice*, Perseus Book, Cambridge 1954.

<sup>67</sup> Zob. R. Brown, M. Hewstone, *An integrative theory of intergroup contact*, w: M.P. Zanna (red.), *Advances in Experimental Social Psychology*, Elsevier Academic Press, San Diego 2005, s. 255–343.